

# fejzjestm, ANTRACYT (ft. Fokus)

Fejzjestem:

Czasem spotyka mnie ten dzień,  
Bardzo mi się czegoś nie chce nie chce  
Bardzo się nie chce  
Kiedy się chcieć znowu będzie, będzie  
Kiedy się ziści ten sen, ej!  
Mam taki sen pobieżnie  
Nie da się tego zrobić, no bo wiem że  
To trochę chore  
Trochę też popierdolone to poręcz:  
Z tej perspektywy to trochę szalone  
Dziś tylko paru tu nosi koronę  
Dziś tylko paru, nazajutrz już mniej o połowę  
A za rok to o ja pierdole!  
Dokładnie wierze, że ja to pierdole  
Jebać tą szkołę  
Dla mnie to po prostu chore!  
Dla mnie po prostu niezdrowe  
Ten statek płynął już długo, lecz tonie  
Energiją mam jak antracyt:  
Zanim spłonę muszę zaszyć się  
Zanim odpalę to skupić się  
Aby to strawić, by ruszyć gdzieś  
Rzucam to luzno byś skumał, ej!  
Rzucam to gównem byś zczaił, że  
Działa to inaczej  
Działa to ma zasięg  
Jebany kontrahent przy kasie  
Nie dorabiam w sklepie przy kasie  
Tonie, toniesz brzytwa  
Ra - rap gra czy gonitwa  
Ra - rap gra i to przyznaj  
Ra - rap czy też nowa wizja  
Nie wszystko co się świeci to złoto  
Mimo to, przeważnie objawia się tego potop

Ref:

Czasem więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce / x3  
Kiedy więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce/x3  
Czasem więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce / x3  
Kiedy więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce/x3

Fokus:

Czasem nadchodzi ten dzień,  
od rana wiadomo, jak będzie, o!  
Ja jestem proszę pana na zakręcie  
ktoś rzucił zakłęcie, bo  
Ja jestem przekonany święcie,  
że się da na patencie, ja  
Przy małej zachęcie, typu poczęcie  
polecą wióry, kiedy rąbią drwa!  
Robię to bo to kocham a nie żeby odjechać, dwa:  
Robię to tak, jak trzeba, chodzą ploty, że się sprzedał  
au revoir  
Rapuję, nie śpiewam; zapalam, polewam  
dla chleba na pewno nie ziewam

Raz niebo, raz gleba, raz góry i drzewa  
a potem do fury i wnewa  
Muzyka na full i rzeczywistość znieczulić  
Ci, co uwagę zatruli mi  
poczuli jak drzewa na rapanui i  
Słowa jak fluid: mogę cię nimi otulić  
Będziemy się snuli tak wśród ulic  
jak z lewej do prawej półkuli  
Na spokojnie jak w oku cyklonu, kiedy biorę oddech  
Fokus władca mikrofonu wygodnie na smoku w siodle  
Z Panteonu oteonów dotrę do domu na falach  
Czeka Walhalla - ogłaszam alarm!  
\*Dotrę do domu na falach  
Ogłaszam alarm!\*

Ref:  
Czasem więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce / x3  
Kiedy więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce/x3  
Czasem więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce / x3  
Kiedy więc przychodzi ten dzień,  
kiedy za bardzo się  
/nie chce, nie chce/x3